

[Transcript] Dział Zagraniczny / Czego obawia się jordańska monarchia (Dział Zagraniczny Podcast#196)

Dzień dobry. Nazywam się Maciej Krzyszewski, a to jest dział zagraniczny. Podkast o wydarzeniach na świecie, o których w polskich mediach słuchać niewiele, albo wcale.

Wysłuchasz to rozmów z ekspertami od Ameryki Łacińskiej, Afryki, Azji, Oceanii, a także mniej znanych tematów europejskich, a od czasu do czasu także odcinka solowego, w którym samodzielnie przybliżam ci jakąś historię.

Jeżeli interesują ci podejmowane tu tematy, to możesz wesprzeć moją działalność, dobrowolną wpłatą w serwisie Patronite pod adresem patronite.pl, łamany przez dział zagraniczny.

Dziś moim gościem jest Sara Nowacka, analityczka do spraw arabskich z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowej. Dzień dobry.

Dzień dobry.

Na początku tego miesiąca parlament w Jordanii, czy w zasadzie izbanisza parlamentu, bo senat jeszcze musieli też przygłosować, a król podpisać na to będzie już tylko formalność, więc Parlament w Jordanii zatwierdził nowelizację do prawa w odsyber przestępczości. To jest projekt rządowy, bardzo szybko to przebiegło dużo szybciej niż wynikało z pierwotnych zapowiedzi, ale też ten projekt właśnie od rządu do parlamentu trafił z taką adnotacją, że to jest pilne. I zacznijmy od tego, co to jest za nowelizacja i co się zmienia, bo wiele organizacji praw człowieka protestowało w związku z tym nowym prawem.

To jest takie prawo, które wprowadza pewne poprawki do podobnej już ustawy o cyber przestępczości z 2015 roku. W zasadzie zmienia się tak persenie wiele, po prostu zaostrzają się pewne warunki.

Na przykład zaostrzają się wymiary kar. Kary, które do tej pory na przykład polegały na tym, że sąd mógł wybrać, czy kara będzie tylko grzywną, czy na przykład pójściem do więzienia.

Teraz może jakby połączyć tę karę w jedność. Poza tym wysokość opłat tych kar jest znacznie wyższa. I na przykład za taką zbrodnię, jak publikacja wizerunku osoby, która spełnia jakieś funkcje publiczne, szczególnie służb bezpieczeństwa, ale też na przykład wojskowych.

I nie tylko wizerunku, ale też na przykład ich imienia i nazwiska, czy w ogóle jakiegokolwiek informacji na ich temat, może skutkować grzywną nawet wysokości około 30 tysięcy dolarów.

Więzienie to jest właśnie tam około pół roku. Pojawił się też oczywiście wątek, który, mam wrażenie, stał się ostatnio dosyć powszechny w ogóle w świecie arabskim, a mianowicie wątek osób z mniejszości seksualnych.

Ponieważ to prawo też nawiązuje do treści, które mają być dorozumiane przez jordańskie władze jako pornografia, bądź właśnie jakaś seksualizacja dzieci, czy w ogóle jakieś treści, które są erotyczne.

Też za ich publikację może grozić kara. No i to oczywiście jest ujęte w taki sposób, że ten język tego prawa jest dosyć niejednoznaczny, więc oczywiście można te wszystkie zbrodnie podpiąć bardzo dużo różnych czynów, czy treści, które znajdują się w internecie.

Mamy oczywiście zakaz publikacji treści, które mają w jakikolwiek sposób zachęcać do przemocy na tle religijnym, narodowym, etnicznym i tak dalej, ale jednocześnie ono też właśnie mówi o generalnym jakimś ryzyku wynikającym z tych treści, polegającym na destabilizacji, czy w ogóle protestach.

Jest oczywiście prawo, które nawiązuje do obrazy funkcjonariuszy państwowych. Takie rzeczywiście zupełnie nowe wątek, który się w tych poprawkach pojawił, to jest wątek VPNów i generalnie w ogóle zachowywania jakiegóś anonimowości w sieci.

[Transcript] Dział Zagraniczny / Czego obawia się jordańska monarchia (Dział Zagraniczny Podcast#196)

Wyjaśnimy tylko słuchającym nam osobom, że VPN, czyli Virtual Private Network to jest taki program, który umożliwia udawanie w internecie, że jest się fizycznie w innym kraju, czy w innym miejscu w ogóle niż się jest.

I takie VPNy są komercyjnie dostępne, każdy je sobie może wykupić. Niektóre są nawet darmowe, ale te najlepsze są trochę płatne.

Służą na przykład niektórym do tego, żeby oglądać na Netflixie inny zestaw niż chociażby mamy w Polsce. Jak się używa wypijena i się udaje, że jest się na przykład w Hiszpanii albo w Wielkiej Brytanii, to ma się trochę inne seriale.

Dokładnie, no ale w takim kraju jak Jordania można się oczywiście domyślić, gdzie pomimo tego, że do niedawna Jordani się mówiła, że nie jest aż tak bardzo autorytarna, czy że jakby poziom tych represji, czy zagrożeń dla wolności słowa nie jest tak wysoki, jak w innych państwach arabskich, no to oczywiście tutaj też właśnie zagraża jakieś wolności słowa, ponieważ z takiej możliwości korzystają bardzo często na przykład dziennikarze, czy w ogóle osoby, które boją się, że jeżeli ich tożsamość będzie w jakiejś sposób jawna w internecie,

czyli właśnie na przykład osoby z mniejszości narodowych, osoby z mniejszości seksualnych, aktywiści, dziennikarze itd., to też zabiera im tą możliwość ochrony swojej własnej tożsamości i obronienia się przed właśnie jakimś językiem nienawiści, przed przemocą.

No oczywiście też przed państwem w tym przypadku.

Tutaj takie oficjalne tłumaczenie, ponieważ częścią tej ustawy jest także karanie oczerniania w internecie i Departament Bezpieczeństwa Publicznego opublikował statystyki, z których wynika, że ilość tego typu cyberprzestępstw w polegającej właśnie na atakowaniu kogoś przede wszystkim w mediach społecznościowych od 2015 roku wzrosła 6-krotnie.

To są dane do 2022, ale podali też, że na przykład w 2023 już było 8 tysięcy tego typu skarg i że to jest w imieniu oczywiście obywateli po to, żeby chronić ich godność.

Natomiast wiele organizacji praw człowieka w tym Human Rights Watch wskazują to, co teraz powiedziałaś, że chodzi tak naprawdę o dziennikarzy.

Że kiedy na przykład w 2012 roku zaostrożono prawo antyterrorystyczne, w związku z tym, co się działo z tak zwanym państwem islamskim w tym regionie, to w rzeczywistości zaczęto to wykorzystywać do tego, żeby prześladować niezależne media.

I tu w przypadku tej ustawy mówiłem na początku, że ona miała ten zapis, że jest procedowana pilnie.

Wiele osób wskazuje na to, że tak naprawdę chodziło m.in. o takie portale jak Al-Hudud, który jest takim aż dziennikiem, powiedzmy, jordańskim.

Czyli dla osób, które mogą mnie kojarzyć z Polski na takim prześmieszcym portalem, który udaje wiadomości, a tak naprawdę one mają za zdanie trochę karykaturyzowanie tego, co się dzieje w kraju i wskazywanie na różnego rodzaju nieprawidłowości poprzez humor.

I mówię o tym dlatego, bo na dwa tygodnie przed dziesiątą rocznicą założenia tego portalu dostęp za niego został zablokowany w Jordanii.

Mimo, że oczywiście on jest na serwerach Wielkiej Brytanii, no to korzystali z tych VPNów, do których się odnosiłeś w Jordanii czyści, żeby tam wchodzić.

I miało się zostać po tym, jak redaktorzy tego portalu wysmiali ślub, który miał miejsce w tym roku ślub, następcy tronu, ponieważ Jordania jest oczywiście monarchią.

I zaraz do tego ślubu dojdziemy, ale w ramach zrozumiania tego kraju dla osób, które za dużo

[Transcript] Dział Zagraniczny / Czego obawia się jordańska monarchia (Dział Zagraniczny Podcast#196)

Jordanii nie wiedzą, czy mogłobyś opowiedzieć kim są rządzący nią Hashimidzi.

No Hashimidzi to jest taka monarchia, która wywodzi się jeszcze właśnie od tych bezpośrednich potomków proroka Muhammada.

Wywodzi się właśnie z plemienia, które swoje korzenie ma na półwyspie arabskim, tak zwanych kurajszytów, z których właśnie wywodził się prorok Muhammad.

I powiedzmy, że te współczesne korzenie, czy te korzenie tej współczesnej części dynastii Hashimidów możemy połączyć z wyznaczonym przez jeszcze Imperium Osmańskie zarządcą Mekki, który sprawował nad nią pieczę w XX wieku, że tak uogólniając.

I miał bardzo duże ambicje, jeżeli chodzi o to, jak bardzo daleko chciało rozciągnąć tą władzę Hashimidów nad światem arabskim.

I wówczas, bodajże to było 1916 rok, tak dogadał się z Brytyjczykami, że Hashimidzie jakby doprowadzą do wywołania czy do poparcia takiej arabskiej rewolty przeciwko Imperium Osmańskiemu, a w zamian za to Brytyjczycy pozwolą na utworzenie niepodległego państwa arabskiego.

Tutaj mieszczą, że to w kontekście oczywiście trwającej wówczas pierwszej wojny światowej. Oczywiście, tym państwem arabskim mieli rządzić Hashimidzie, ono się miało rozciągać na terenach dzisiejszego Iraku, Syrii, Palestyny, Izraela też oczywiście, Jordanii, no i Hidrazu, czyli tej zachodniej części arabii saudyjskiej, tam gdzie jest właśnie Mekka, czyli tam gdzie urzędował właśnie ówczesny król.

Niestety w tym samym czasie, kiedy on się dogadywał z Brytyjczykami, to Brytyjczycy też się dogadywali z Francuzami, więc pomimo tego, że do arabskiej rewolty doszło, to niewiele wyszło z tego, jakie były między nimi uzgodnienia i on został w rękach rzeczywiście z Hidzazem transjordanią, nad którą wadze przejął jeden z jego synów i drugi z jego synów przejął wadze nad Irakiem.

W Iraku w 58. doszło do wojskowego zamach ustanów, którym zginął, wówczas to już był bodajże prawno tego założyciela Dnasty Hashimidów.

Hidzaz przejęli sałdowie, przejął ibn-sał, to znaczy oczywiście to też był podbój, natomiast w Jordanii ostała się ta monarchia Hashemidzka, którą mamy do dziś.

I jest zaskakująco stabilną monarchią, pomimo tego, że oczywiście miała swoje wzloty i upadki i w zasadzie nawet po śmierci założyciela Jordanii, czy tego pierwszego władcy Jordanii.

Był taki trudny moment, bo oba i jego synowie trudno było powiedzieć, żeby nadawali się do rządzenia.

Jeden był niezrównoważony psychicznie, drugi był po prostu bardzo taki, powiedzmy, władczy i poddawał się łatwo emocjom.

Więc dosyć szybko właśnie doszło do tego, że władze przejął syn tego pierwszego króla.

Krół Hussein bardzo ukochany przez Jordanczyków Król, który na przykład był autorem porozumienia się z Izraelem.

Jordania słynęła i Hashemidzi w ogóle słynęli z tego, że są takimi monarchami umiarkowanymi.

Jeżeli chodzi o to, jak bardzo radykalnie podchodzą do zakresu swojej władzy, to znaczy na porównaniu na przykład do saudów arabisaudyjskiej, to jest to skrajnie inny system.

Jednak Jordanii czycy mają jakiś wpływ na to, kto zasiada w parlamencie, nawet jeżeli to król ostatecznie decyduje o tym, jak długo tam zasiada na przykład.

I to król oczywiście tworzy rząd i może go też rozwiązać, jeśli uzna za słusne, co też robi bardzo

często.

Ale generalnie rzecz biorąc, jakby właśnie Jordania zawsze słynęła z tego, że jest taka najbardziej łagodna w zakresie traktowania swoich obywateli.

Zatrzymajmy się tu jeszcze na chwilę, wrócimy do samych Hashemidów.

Natomiast rozmawiamy przez chwilę o samej Jordanii, bo z tego, co tutaj opowiadasz, i to jest częsty taki argument, który można w różnego rodzaju publikacjach przeczytać,

to jest to, że Jordania jest trochę jednak sztucznym państwem, że została stworzona przez Brytyjczyków, że monarchia, która tam planuje,

dogadała się z ówczesnymi elitami plemion zamieszkujących tereny wódcze z transjordanii dziś Jordanii i że nie było czegoś takiego, jak naród jordański.

Mówię o tym dlatego, bo mamy sytuację, przyspieszymy trochę tę opowieść.

Po powstaniu niepodległego Izraela doszło do dużej migracji uchodźczej oczywiście palestinczyków na tereny Jordanii.

Później te fale jeszcze przybierały na sile. Dziś około 60% mieszkańców Jordanii ma palestyńskie pochodzenie.

Natomiast mamy też te klany, które zamieszkują wschód tego kraju i których przedstawiciele przez lata uważali się za taką prawdziwą ludność rdzenną.

W ostatnich latach, jak czytam doniesienia z Jordanii, wynika, że te napięcia, konflikty pomiędzy tymi grupami wydają się rosnać.

Że jest coraz więcej tego nacjonalizmu właśnie tych plemion ze wschodu, które dominują w administracji państwowej.

Czy można powiedzieć, że istnieje coś takiego jak tożsamość jordańska?

Czy ona się tworzy? Czy Hashimidzi jakoś zdołali ją w ciągu tego swojego panowania od lat dwudziestych?

No już prawie 100 lat panują nad tym Jordanią. Czy zdołali stworzyć tożsamość narodową?

Czy to jest jednak trochę daleko idące i na Jordanie trzeba patrzeć jak na taki kalejdoskop różnych grup?

No właśnie dokładnie tak jak powiedziałeś mówi się, że właśnie Jordania nie powstała na bazie jakiegoś takiego tworzenia się takiej tożsamości narodowej.

Tylko właśnie ten pierwszy król Jordanii po prostu stopniowo porozumiewał się i zacieśniał więzi z tymi plemionami tak zwanymi wschodniobrzegowcami.

Bo to chodzi o to, że palestinczyki żyli na zachodnim brzegu, a jordańczycy, etniczni jordańczycy jak to się dzisiaj mówi żyli na wschodnim brzegu Jordanu.

Ten proces tworzenia się kraju państwa polegał na tym, że w zamian za lojalność tych plemion król oferował im funkcję w państwie różnego rodzaju.

Oferował im oczywiście jakieś priorytetowe traktowanie w zakresie przeznaczania funduszy państwowych na jakieś ich inicjatywy, czy tworzenie jakichś samorządów,

czy w ogóle organizmów takich gdzie to właśnie ci plemieni władcy mają ostatnie słowo.

I jednocześnie oni mieli jakby wyłączność na bycie wojskowymi, na bycie w ogóle w służbach bezpieczeństwa ichkolwiek, czy na przykład wywiadowczych itd.

To się później rozrosło w ogóle do wszelkich funkcji, które są funkcjami państwowymi, czyli również nauczyciele, którzy pracują w sektorze publicznym itd.

Dochodząc do tego właśnie specyficznego kontraktu społecznego czy tożsamości jordańskiej są takie

[Transcript] Dział Zagraniczny / Czego obawia się jordańska monarchia (Dział Zagraniczny Podcast#196)

dwie szkoły myślenia o tym problemie.

Tak powiedzmy, że z jednej strony mamy takie bardziej liberalne podejście, gdzie mówi się, że właśnie wszyscy mieszkańcy Jordanii powinni mieć równe prawa, razem tworzą to państwo bez względu na to, czy wywodzą się z Palestyny, czy wywodzą się oryginalnie właśnie z tego wschodniego brzegu Jordanu.

No i rzeczywiście jest tak, że to mogło być na przykład zmanifestowane tym, że żoną obecnego króla Abdullahha jest przecież pochodzenia palestyńskiego królowa Rania.

Chociaż urodzone i wychowana w Stanach.

No i to jest jakby ta jedna strona.

A druga strona właśnie mówi o tym, że są ci etniczni jordańczycy i oni uważają, że chcą zachować wyłączność do pewnych przywilejów, a te osoby pochodzenia palestyńskiego jednak powinny być w tej hierarchii społecznej troszkę niżej. Dlaczego ten konflikt teraz tak wybrzmiewa powiedzmy?

I to jakby nie do końca chodzi tylko o ten podział narodowy etniczny powiedzmy, tylko taki trochę bardziej klasowy.

Przez lata było tak, że te funkcje państwowe i praca jakby w sektorze publicznym była super prestiżowa.

Była stabilna, lepiej płatna, przychodziła z wieloma przywilejami itd.

No i w związku z tym, że mogli ją sprawować tylko etniczni jordańczycy pomimo tego, że w większości tym palestyńczykom,

którzy mieszkają w Jordanii przecież przyznano obywatelstwo, tak?

Ale no jakby oni absolutnie nie sprawowali funkcji wojskowych czy nie pracowali w służbach bezpieczeństwa,

nie są nauczycielami w sektorze publicznym raczej.

No więc jakby czuli się wyróżnieni ci ludzie właśnie ze wschodniego brzegu Jordanu.

Natomiast ci zachodniego brzegu Jordanu no siłą rzeczy zaczęli pracować w sektorze prywatnym.

No i teraz tak, nie byłoby do końca prawdą, gdybyśmy powiedzieli, że ten sektor prywatny jest jakiś tam znowu super w Jordanii teraz.

Jeszcze do tego wrócimy, tak?

Tak, natomiast państwo przestało być zdolne finansowo do absorbowania coraz to kolejne i nowej ilości liczby ludzi,

która, a zwłaszcza siły roboczej, w tych strukturach państwowych.

Więc one nie dość, że przestały zatrudniać nowych mieszkańców tego wschodniego brzegu Jordanu, czy jakby osoby pochodzące stamtąd,

to jeszcze dodatkowo no finansowo to też już przestało być takie fajne,

a jeszcze gdzieś pojawiły się w międzyczasie takie neoliberalne polityki międzynarodowego funduszu walutowego,

czy banku światowego raz, że zachęcające do skracania tych odnóg państwa, tak?

A dwa, że no jakby obarczające w ogóle za to niepowodzenie Jordanii gospodarcze, winą właśnie ten sektor publiczny, tak?

Czyli tych malutkich ludzi, którzy gdzieś tam sobie pracują jako nauczyciele, jako policjanci, jako wojskowi.

No i gdzieś nagle pojawiła się taka narracja, że to oni są winni temu, że to się nie udaje.

[Transcript] Dział Zagraniczny / Czego obawia się jordańska monarchia (Dział Zagraniczny Podcast#196)

No i trochę siłą rzeczy.

Pojawił się taki prąd, czyli taka narracja z kolei, że to nie jest tak.

Winne podnoszą palestyńczycy, którzy mają się od nas lepiej, a wcale tu nie należą, więc należałoby z tym zrobić porządek.

W tym sensie, że to nie do końca jest taki nacjonalistyczny prąd, że nie lubimy palestyńczyków, dlatego że są palestyńczykami,

tylko gdzieś warunki życia...

Czyli mają się lepiej finansowo, tak?

Nawet jeżeli tak naprawdę się nie mają lepiej finansowo, ale warunki życia tych ludzi ze wschodniego brzegu Jordanów się stopniowo pogarszają od lat.

I jako, że Jordania nie radzi sobie zbyt dobrze, no to oni to odczuwają na tyle, że obarczają za to innych ludzi, tak?

Wrócimy jeszcze do tego wątku, ale skupmy się też na konflikcie wracając do rodziny Hashemickiej, do dynastii panującej.

Był król Hassan, który był tak, jak mówiłaś, bardzo kochany w tym kraju, miał bardzo dobry widzę runek.

On miał cztery żony.

Oczywiście nierównocześnie. Dwie zmarły z jedną wziął rozwód z ostatnim spędził 20 lat.

Miał kilku potencjalnych swoich następców, z których wybrał, znaczy nie wybrał,

no po prostu pierwszeństwo miał ze względu na wiek Abdullah, czyli obecny Monarcha.

Natomiast w momencie, w którym on stępował na tron, jego następcą miał być jego brat, czy półbrat w tym przypadku Hamza.

Doszło w związku z tym do zmiany Abdullah po kilku latach swojego półbrata wyciął z tej sukcesji.

Jeszcze wówczas nie mianując oficjalnie swojego syna następcą i do syna jeszcze wrócimy.

To wszystko się działo jeszcze na początku XXI wieku, bo to był sam początek lat 2000.

Poślubił swoją żonę, której mówiłaś, która jest chyba najbardziej znaną królową świata arabskiego, bardzo często występującą w kolorowych magazynach zachodnich, z takim trochę twarzą po prostu Jordani,

robiącą widzę runek tego kraju z zagranicą, nie do końca odpowiadający rzeczywistości na miejscu.

Natomiast to wszystko eksplodowało w kwietniu 2021 roku, kiedy ten odsunięty naboczny tor brat Hamza miał rzekomo próbować zamachu stanu.

Nie wiemy do końca, co się stało, ale czy mogłabyś przypomnieć tym osobom, który zapomniał, albo w ogóle o tym nie słyszały, co wiemy o tych wydarzeniach z kwietnia 2021?

To jeszcze dodam taką łyżkę dziekdiu, że Hamza był koronowanym księciem.

Pierwotnie właśnie król Hussain wybrał tego swojego młodszego syna i dopiero tuż przed śmiercią zmienił zdanie

i wybrał jednak Abdullah, więc tym bardziej dodaję tej krzywdy, powiedzmy, wyrządzonej Hamza, ale on to przyjął bardzo godnie i nigdy nie walczył.

Tam jest taki wątek telenowelowy w ogóle cały czas w tych historiach.

Ale to jest też, jak się poczyta biografie królów jordańskich, to nie jest niczym nowym, że jakby ta sukcesja się zmienia gdzieś tam w międzyczasie.

Więc to, że Abdullah niby tam przeprzysiął ku swojemu ojcu na łożu śmierci, że Hamza będzie tym koronowanym księciem,

[Transcript] Dział Zagraniczny / Czego obawia się jordańska monarchia (Dział Zagraniczny Podcast#196)

a potem zmienił zdanie, no może nie było to jakby okej, możemy to oceniać jako coś powiedzmy nieetycznego, ale nie było też niczym nadzwyczajnym. Jeżeli chodzi o tą sytuację kwietniową, tak, zamach stanu czy nie zamach stanu, w kwietniu pojawiło się takie nagranie Hamzy, gdzie on właśnie... W kwietniu 2021 roku, gdzie on właśnie powiedział, że został zamknięty w swoim domu, że nie wie, czy będzie miał w ogóle możliwość wyjścia i że prawdopodobnie będzie to w ogóle jego ostatni film, czy jakaś ostatnia komunikacja, też taka elektroniczna, jak jej w ogóle może dokonać, bo przyszedł do niego człowiek z firmy internetowej, która mu udostępniła sieć i powiedział, że dostał rozkaz odcięcia mu dostępu w ogóle do jakiegokolwiek łączności. No i rzeczywiście jakiś czas gdzieś tam Hamza zniknął, ale najpierw właśnie opowiedział to wszystko i po arabsko, i po angielsku, to też było takie dosyć ciekawe, jak on trochę próbował się zabezpieczyć, tak, jednocześnie przed tym, pewnie czegoś tam obawiał, że mogłoby się z nim wydarzyć. Pojawiła się taka narracja ze strony władz i Jordanii, że była próba, no ja nie wiem, oni chyba nigdy nie użyli... Dokreślenia zamach stanu, tak, to nie mówili. Ale że właśnie próba destabilizacji królestwa, no i w związku z tym właśnie ten Hamza został zamknięty, a jednocześnie aresztowano Awad al-Laha, to był dawniej sędzia jordański, ale też jeden z ministrów, finansów, tak, tak, tak, finansów i Hassana i Nzaida, którzy obaj mieli powiązania z Arabią Saudyjską i zjednoczonymi emiratami arabskimi. Ten drugi był też wezyrem, czyli zarządcą połacu kurebskiego. Dokładnie tak, tak. No i tutaj nie pojawiło się właśnie to określenie zamach stanu, ale oczywiście były jakieś takie sugestie, że gdzieś z zewnątrz był jakiś spisek przeciwko królowi, no i oczywiście zaczęło się takie trochę pokazywanie palcami, gdzieś tam może najbardziej oczywistym, pozornie. Kandydatem na winowajcę tego wszystkiego był Muhammad bin Salman, szczególnie że wówczas Jordania i Arabia Saudyjska od kilku lat miały tak stopniowo pogarszającą się relacje, na przykład w takim zakresie, że Hashimidzi i Jordaniacy mają pieczę nad meczetami w Wierozolimie i chyba chrześcijańskimi i świątyniami też, co prawdopodobnie Muhammad bin Salman chciał też jakby dla siebie, no i gdzieś tam pojawiły się jakieś konflikty w związku z tym. Jeszcze przypomnijmy tylko Muhammad bin Salman, który jest księciem koronnym, arabisławiskim, ale de facto jest tak naprawdę władzą absolutnym już tego kraju. Tak, dokładnie.

No i tutaj dlaczego osądzano Hamze za to,
że mógłby być winien jakiejś próbie zamachu stanu?
Otóż Hamza i Abdullah to są takie dwa różne obrazki.
Jakbyśmy mieli zrobić pocztówkę Jordanii i z Abdullahem,
Abdullah stałby na tle Amanu,
albo generalnie jakichś miejskich obiektów wśród ludzi w garniturach,
a Hamza siedziałby razem z Bedouinami w jakimś namiocie
i tam pił z nimi herbatę
i byłoby widać, że on właśnie najlepiej się czuje w takim środowisku.
No i właśnie na tle tego, o czym już mówiliśmy,
że mamy tych Jordańczyków ze Wschodniego Brzegu Jordanu,
którzy coraz gorzej się czują pod władzą króla,
tak właśnie gospodarczo, czują, że są marginalizowani,
no to oni mieli bardzo dobre relacje właśnie z Hamzą,
który tam do nich przyjeżdżał na jakieś rodzinne okazje, na wesela,
siadał z tymi przywódcami plemiennymi, rozmawiał z nimi,
próbował jakoś brać udział w rozwiązywaniu różnych sporów
i nawet jakby takie językowo było widać,
że Abdullah jednak dużo lepiej odnajduje się, mówiąc po angielsku,
ewentualnie tym właśnie oficjalnym arabskim,
ale no niejednokrotnie zarzucano mu,
że on tak naprawdę nie potrafi mówić w tym dialekcie,
którego używają właśnie rdzenni Jordańczycy,
a z kolei Hamza absolutnie właśnie świetnie się w tym odnajdywał
i radził sobie też tutaj językowo zdecydowanie lepiej niż Abdullah.
Hamza też co może jest jakimś tam śmiesznym niuancem,
ale wizualnie bardzo przypomina swojego ojca,
który też jakby odnajdywał się właśnie w tych relacjach
z tymi rdzennymi Jordańczykami,
no i generalnie był raczej bardzo popularnym władcą,
więc Hamza trochę tym wszystkim, no w sumie nie wiadomo, czy grał,
no być może on taki po prostu też jest.
W jakiś czas później już po tym, jak on został zamknięty,
pojawił się list, gdzie on przeproszał swojego brata,
za tą powiedzmy niesubordynację,
no i oczywiście mówił, że jest lojalny wobec rodziny królewskiej,
jego państwa, ale chwilę później znów pojawił się jakiś jego wpis gdzieś,
gdzie mówił, że no Jordania ma ogrom problemów
i on próbował się zrzec swojego tytułu.
Nie wiadomo do końca, czy to mu się udało,
czy nie, bo według jakby Jordańskiej Konstytucji,
żeby zrzec się tytułu królewskiego,
czy w ogóle jakiegos zmonarchii, potrzebna jest też zgoda króla,

[Transcript] Dział Zagraniczny / Czego obawia się jordańska monarchia (Dział Zagraniczny Podcast#196)

zgode premiera i tak dalej, i tak dalej.
Ale ewidentnie było tak, że Hamza jakby chciał się odciąć od tego, jaką politykę prowadzi król.
Chciał się odciąć od tego, że Jordańczykom żyje się źle i jakby pokazać, że to nie jest jego wina.
Mówiło się też właśnie dużo o tym, że Hamza no żyje w zupełnie innych warunkach niż Abdullah, że on żyje w normalnym domu.
I tak niejednokrotnie widać na jakichś nagraniach wideo, że to nie są właśnie pałacę, że on się ubiera też zupełnie inaczej.
I właśnie tak jak mówisz, królowa Rania, która po prostu jest taką twarzą Jordani, ubiera się w ekskluzywnych markach najczęściej.
Jest taką królową glamurą.
No jest też piękna, tak?
Więc oczywiście Jordańczycy nie będą jej ukrywać w związku z tym.
No ale jednocześnie to kłuje w oczy, tak?
W sobie dniejszą część społeczeństwa, że królowa Rania rzeczywiście prezentuje ten poziom, który dla Jordańczyków jest absolutnie nie osiągany.
Do jeszcze dodajmy, że na przestrzeni ostatnich 10 lat wielokrotnie pojawiały się informacje, chociaż właśnie w Jordanii próbowano je na różny sposób wyciszać, ale że rodzina królewska pojawiała się w kolejnych aferach finansowych międzynarodowych.
W Panama Papers, w Pandora Papers, gdzie na przykład okazywało się, że Abdullah ma, już nie pamiętam, gdzie ma tę posiadłość.
Oj wszędzie, wszędzie.
W Malibu, w Kalifornii, w Waszyngtonie, w Londynie tuż przy Pałacu Buckingham, także no jest to ogrom, ogrom majątku, nawet nie chcę liczyć ile, ale naprawdę jest tego bardzo dużo.
Więc jest to duży kontrast faktycznie z Hamzą, nie z Hamzą, prawda? To jest styl życia.
To tylko właśnie ta narracja się nie do końca trzyma, to nie jest do końca spójne.
Dlatego, że arabia saudejska i zjednoczone Emiraty Arabskie raczej grały właśnie na to, żeby osłabić jordańską monarchię i w ogóle osłabić Jordanię jako państwo.

[Transcript] Dział Zagraniczny / Czego obawia się jordańska monarchia (Dział Zagraniczny Podcast#196)

I nawet na przykład to poparcie przecież dla planu trampa pokojowego, który znowu zakładał przecież aneksję przez Izrael dosyć dużych ziemi, właśnie zachodniego brzegu Jordanu. Który Jordania wciąż uważa za swoje, prawda, bo to są tereny okupowane. Tak, tak, to znaczy Palestyna uważa za swoje, a Jordania uważa za swoje, no tak. No i tutaj jakby pojawia się ta niespójność, bo przecież jeżeli książek, który ma mieć tutaj jakieś bliskie racje, czy reprezentować tych mieszkańców wschodniego brzegu Jordanu, miałyby rzeczywiście brać udział w jakimś spisku, no to dosyć dziwne, że akurat byłby to spisek z osobami, które działają absolutnie przeciwnie i teraz są tych wschodnich Jordańczyków, no bo przecież najbardziej właśnie ci Jordańczycy obawiają się tego, że Izrael przejmie tereny zachodniego brzegu i efektem będzie to, że jeszcze więcej Palestyńczyków ucieknie do Jordanii i że ich wpływ na to państwo w ogóle już prawie zniknie, bo będą absolutną mniejszością, w ogóle też nie lubią głośno mówić, no ale są już mniejszością. Więc no to się tutaj jakby nie do końca trzymało kupy, bo z jakiej racji w zasadzie Hamza by się tutaj miał akurat z zjednoczonymi Emiratami Arabskimi z polską mniejszą dogadywać. Wejdę ci tu w słowo. Wszystko to nam się zepnie jeszcze pod koniec tej rozmowy, ale wprowadźmy jeszcze w takim razie kolejny wątek, bo mieliśmy stosunkowo niedawno ślub następcy tronu, czyli syna Abdullahha i tu też pojawia się wątek saudejski, dlatego chciałbym, żebyśmy go poruszyli od razu teraz, że kto jest jego żoną i czy twoim zdaniem jest to małżeństwo z miłości, jak wskazuje wiele artykułów właśnie

w magazynach kolorowych, często przede wszystkim zachodnich. To jest ta próba przeciwdziałania właśnie saudejczykom. To jest w ogóle, oczywiście, no ja nie chcę osądzać, czy to jest małżeństwo z miłości. No nie, no to tylko nie wiadomo. Ale zakładam, że no jest tu element politycznych korzyści z tego małżeństwa, których nie można wykluczyć i które podejrzewam mogły mieć duży wpływ, że akurat gdzieś ta kobieta się w ogóle pojawiła tam w życiu monarchii Hashemidów. Rajwa. Rajwa jest córką saudejskiego miliardera, jedyna, który bardzo wiele kontraktów takich właśnie zlecanych przez saudejską monarchię realizował. Jej matką z kolei jest kobieta, no jakaś dalsza kuzynka, ale wciąż kuzynka Mucha Mada Bin Salmana, która wywodzi się właśnie z tych rejonów arabii saudejskiej. Skąd wywodziła się jedna z żon pierwszego króla arabii saudejskiej? Podobno to była jego ulubiona żona i miała z królem siedmiu synów, o których się mówi, że to jest tak zwane Suda Irii VII, Suda Irów. W zasadzie dzisiejszy król Salman jest jednym z nich. Chociaż już jest niewładny. No już jest tak, tak, oczywiście. Z pozbawionym w zasadzie prawdopodobnie wszystkiego nie ze względu na to, że został pozbawiony przez swojego syna ze złości, tylko po prostu prawdopodobnie nie do końca wie co się dzieje dookoła niego, nie jest pewnie świadomy. No jest już starszym człowiekiem, więc po prostu siłą rzeczy tak to może wyglądać.

To pochodzenie ma tutaj bardzo ważne znaczenie, bo wskazuje na prestiż tej konkretnej osoby. Chociaż ona jakby sama w sobie nie ma pochodzenia takiego królewskiego, tak, powiedzmy. Z jednej strony mogło chodzić o jakieś stopniowe poprawianie relacji między Jordanią a Arabią Saudejską m.in. dlatego, że Jordania w dużej mierze zależy gospodarczo od wsparcia z Arabii Saudejskiej, a z drugiej strony no znowu trochę wróćę do tych mieszkańców właśnie wschodniego brzegu. Oni są bardzo blisko z Arabią Saudejską, no bo to jest tak trochę już tuż zamiedzą i niejednokrotnie gdzieś tam te kontakty się po prostu wydarzają samoistnie właśnie z plemianami z kolei saudejskimi. Ten ich model życia jest dosyć podobny. Więc też pytanie, czy w zasadzie lokalnie to nie jest też takie puszczanie oka właśnie do tych plemion, rdzennych mieszkańców Jordanii, dlatego, że no ok, ta pierwsza żona była palestynką i też można być żoną aktualnego, która jest palestynką i też można tutaj spekulować, na ile to małżeństwo tylko z miłości, a na ile właśnie służyło zjednaniu sobie na tych 60% w końcu, mieszkańców Jordanii. No i czy tutaj jakby nie działa podobny mechanizm, że tak powiem motywacyjny, czyli oprócz tego, żeby trochę się pojednać z Arabią Saudejską, to jeszcze właśnie zyskać trochę więcej prestiżu, czy właśnie zaufania w oczach tych rdzennych jordańczyków właśnie poprzez te takie konotacje, planowo-plemienne i tak dalej. Ten ślub też był wydarzeniem

bardzo, no znowu użyję tego słowa
glamour, bo po prostu miało
ogromne rozmiary, było
mnóstwo popularnych piosenkarzy,
byli aktorzy
sojego bliskiego wschodu, było oczywiście
dzień wolny, dodatkowo, no to wiadomo, że to się
zbiegło też ze świętem narodowym i po prostu
jeden dzień przedłużono wolne, natomiast
te obchody były bardzo kosztowne,
nie wiemy oczywiście, ile dokładnie kosztowały,
ale wszystko wskazuje na to, że to było
spore obciążenie dla budżetu, tym
czasem Jordania ma się gospodarczo
źle. I to jest to, czego dzisiaj zaczęliśmy
na naszą rozmowę, czyli to prawo
między innymi ten projekt, tej
nowelizacji powstał po tym, jak właśnie ten
wspomniany serwis satyryczny zaczął
wysmiewać ogłoszenia, które towarzyszyły
tym obchodom ślubnym,
natomiast generalnie rzecz biorąc
prawdopodobnie ten ślub też nie przez
wszystkich był dobrze odbierany w samej
Jordanii, właśnie ze względu na to, że poszły
na to pieniądze, które są dużo bardziej potrzebne
na innego rodzaju potrzeby,
co między innymi było widać w połowie grudnia
w przyszłego roku, kiedy doszło do bardzo
dużych protestów na tle
obciążenia, dopłat do
benzyny. I myślę tu nad jakimś
takim zgrawnym zwrotem, że to podpałiło
sytuację.
Może nie będę z Tobą rnął.
Natomiast, czy mogłobyś też przypomnieć, co
się wydarzyło w grudniu, ale też opowiedzieć
o tym na tle właśnie sytuacji gospodarczej,
która w ciągu tej rozmowy już kilkakrotnie
była przez Ciebie przywoływana, że po prostu nie jest
dobrze. W grudniu to były przede wszystkim
protesty zainicjowane przez kierowców
ciężarówek. No jakby ta flota

[Transcript] Dział Zagraniczny / Czego obawia się jordańska monarchia (Dział Zagraniczny Podcast#196)

kierowców ciężarówek i ordańska to jest około 20 tysięcy osób. Problem polegał na tym, że oni nie byli w stanie opłacić paliwa, żeby wykonywać swoją pracę. No więc wyszli na ulicę. To były bardzo duże protesty, ale też takie, które zjednoczyły wokół siebie, jakby ludzi nie tylko związanych z tym konkretnym zawodem, tylko też innych, no, których przecież obciąża do finansowania do paliwa przy dynamicznie rosnących kosztach dotknęły wszystkich. Raz, że to było paliwo, takie, którego używamy do samochodów, a dwa, że to też dotyczyło innych rodzajów paliwa, które jest wykorzystywane na przykład do ogrzewania domów, szczególnie tych biedniejszych ordańczyków właśnie. Więc te protesty były dosyć potężne. One się działy rzeczywiście w tych rejonach, głównie zamieszkałych przez rdzennych ordańczyków no i zostały też dosyć brutalnie ograniczone, że tak powiem. Kaczesz później, że nas się czymś chciało wycofać z tej części? Tak, wycofał się. Ale to też nie jest pierwsza taka sytuacja. W 2018 roku mieliśmy największy od czasów arabskiej wiosny protesty w Jordanii z kolei związane z pomysłem wprowadzenia nowych podatków. Ten pomysł wyszedł od reform czy warunków narzuconych przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy w związku z pożyczką, którą Jordania miała dostać. No i te podatki dla większości ordańczyków umówmy się, to było nie do zapłacenia, tak, w sensie ich warunki życia absolutnie na to zwały. No i tu znowu jakby Jordańczycy poczuli, że

gdzieś tam wysoko są bardzo bogaci ludzie, a to my znowu mamy obrywać za to, że w państwie jest źle, tak. I wtedy na ulicę też wyszedł ogrom ludzi i nawet pojawiła się inicjatywa, że właśnie z tych południowych miast był taki przemarsz do Ammanu, do którego dołączali się różni ludzie na różnym etapie, też było bardzo intensywnie obserwowane w mediach społecznościowych. No i te wszystkie testy też składały się właśnie na to, że władze jakby coraz bardziej pogłębiały ten swój poziom represji. Jeszcze wejdę do Cików w Słalek, skoro mówisz od 2018 roku, bo wśród dodatek ma między innymi sondaż przeprowadzony przez NAME, czyli takie miejscowe jedno z bardziej znanych centrów badania opinii publicznej i ono jest dość szokujące dlatego, że w tym badaniu 40% jordańczyków deklaruje, że gdyby mogło wyjechać z Jordanii gdzieś poszukać dla siebie lepszego miejsca do życia, to by to zrobiło. Natomiast gdyby jemy to na grupy pod względem wykształcenia, to jeszcze bardziej bije w oczy, bo przede wszystkim są to najlepiej wykształceni jordańczyków. 47% twierdzi, że nie widzi dla siebie przyszłości w tym kraju, właśnie ze względu na to, co teraz opowiadałeś, czyli podnoszenie podatków, obcinanie dopłat. No i też oczywiście bezrobocie, które jest w Jordani całym czasem rosące. Przy czym też nie wiemy, jakie dokładnie, bo te prawdziwe dane są najprawdopodobniej zaniżone. Są zaniżone, to jest raz dwa właśnie. Bardzo trudno jest wydane na temat z kolei tego sektora nieformalnego, który w Jordani też jest bardzo duży. No i też, nawet jeżeli

uznamy ludzi pracujących w sektorze nieformalnym za niebezrobotnych, no to ta ich sytuacja jest ekstremalnie niestabilna, niejednokrotnie, więc to też nie jest takie zatrudnienie na etat. Tylko to są ludzie, którzy nie mają żadnej umowy, ich praca nie podlega żadnym regulacjom. I na przykład, bo to bardzo widoczne w czasie COVID-u, kiedy no ci ludzie po prostu musieli zniknąć z ulic, a nie objął ich żaden żadnego wsparcia socjalnego, więc ich sytuacja się pogorszyła jeszcze diametralnie. To jest oczywiście też przy okazji, wzór jakiś, który powtarza się we wszystkich prawie państwach arabskich, poza bogatymi krajami Zatoki. Chociaż i tam jakby to bezrobocie wśród młodych jest zdecydowanie większe niż ogólnie i też jest jakimś problemem. Natomiast właśnie i wzór tego, że młodzi ludzie są znacznie jakby znacznie im trudniej znaleźć pracę niż pozostałym grupom wiekowym, no i dodatkowo właśnie ten problem, że ci dobrze wykształceni ludzie po studiach są jakby większością tych bezrobotnych. Problemem jest po prostu to, że zwykle tych wykształconych właśnie zatrudniał sektor publiczny, który już nie jest w stanie ich wchłonąć, a z kolei na rynku prywatnym w ogóle nie ma takich miejsc pracy. W sensie no to są jednak takie zaawansowane powiedzmy, miejsca pracy, gdzie mogą pracować ludzie kreatywni z jakimiś trochę większymi kwalifikacjami, wymagają dużych inwestycji, wymagają przede wszystkim zainteresowania albo zagranicznych inwestorów, no albo jakiś lokalnych, bogatszych inwestorów, którzy

też są w stanie zaryzokować
i otworzyć firmę itd. Nie ma na to
za bardzo przestrzeni, więc rzeczywiście
no jest to ogromny problem
oprócz tego, że jest bardzo dużo
cetek młodych ludzi, którzy nie mają pracy
to jeszcze do tego jest bardzo dużo cetek ludzi,
którzy nie mają pracy, nie są
w trakcie edukacji ani żadnego szkolenia
też jest taki wskaźnik, który się czasami podaje
i to też do rzeczy całego świata
arabskiego, a najbardziej kobiet
generalnie i niestety
tak samo właśnie jak najczęściej
to kobiety właśnie pracują na tym
rynku nieformalnym czy w tym sektorze
nieformalnym, bo pracodawcy
nie chcą potencjalnych matek
w swoich pracach, no a poza tym
w ogóle jakby ten wizerunek
miejsca kobiety w świecie arabskim jest jeszcze cały czas
dosyć problematyczny powiedzmy
no to jeszcze do tego właśnie jest problem
z tym, że jest dużo
kobiet, które w ogóle nie mają też jakby szans
na to, żeby się gdzieś tam rozwijać.
Zakończmy, teraz zadam bardzo duże
rozbudowane pytanie.
Przeprowadzę hipotezę
i interesuje mnie twoja opinia na jej temat
bo mówiłaś o tym, że to nie są pierwsze
protesty, te które miały miejsce w grudniu
przeżywałaś, to jest 2018 i to jest prawda
oczywiście tych protestów było sporo
w 1989, w 1996
w 2011 nawet
podczas arabskiej wiosny i ordania
wydaje mi się, że była trochę jednak inna
część krajów arabskich, dlatego że
przede wszystkim te zapalne kwestie to były te kwestie
gospodarcze, a niekoniecznie polityczne
natomiast od tego
nie wiadomo czy za Machustanu czy nie za Machustanu

nie wiadomo co tam się stało w tym kwietniu
to o czym opowiadałaś o Hamzie
w kwietniu 2021
ale od tamtej pory ja mam ustawiony alt
na różne wydarzenia jordańskie patrzę
po prostu co się dzieje i jak zobaczyłem
przeprowadzenie tej ustawy
i te informacje dotyczące tego ślubu
itd. to złożyłem to sobie mniej więcej
taki obrazek, że od
2021 dużo częściej pojawiają się hasła
polityczna. Między innymi to
co mówiłaś wcześniej, że król może
mianować o ministrów
rząd, odwoływać, co dość często robi
to, że tylko 10%
lokalnego parlamentu jest wybierane
w wyborach, a tak to
jest z nominacji klanowych, chociaż jest
propozycja reformy, ma się to zmienić, ale
ten plan nie jest wytyczony
dokładnie, nie wiadomo w którym roku miałaby ta większa
demokratyzacja mieć miejsce lub nie mieć
miejsca. Zmierzam do tego.
Wizerunek Abdullaha, czyli obecnego króla
jest naruszony
wewnątrz samej Jordanii. Z różnych
powodów, o których dzisiaj opowiadałaś. Teraz
ten ślub jego syna ma być
naznaczeniem następcę
mimo, że nie powiedzieliśmy, a warto podkreślić
jak Abdullah wstępował na tron, to był
32 albo
33-letnim mężczyzną, więc bardzo
młodym i też na razie
jest w całkiem niezłej formie, a w związku
z czym nic nie wskazuje na to, żeby jego syn
nie miał przejąć rządu, to jakby abdykacja
chyba na razie nie jest
na horyzoncie. O się, nigdy nie wydarzyło, więc
ale mówię o tym dlatego, bo mam
wrażenie, że to prawo
i różnego innego rodzaju wydarzenia wokół

tego zmięzają ku wyprzedzaniu ewentualnych prób rozmontowania monarchii. Czyli tego, czy to nie pojawiało się te 10 lat temu podczas arabskiej wiosny, a teraz gdzieś te głosy się pojawiają, że nawet jeżeli miałyby zostać monarchia, to żeby może jednak to była monarchia taka bardziej po stronie z, czyli kogoś, kto rozumie ludzi, który jest bardziej skromny i tak dalej. I widzę, że to jest, czy ja to tak rozumiem, że są to jakieś ruchy wyprzedzające. Natomiast, czy, po pierwsze, co to myślę jeszcze o tym, co mówię, ale też druga rzecz, czy gdyby do czegoś takiego doszło, to czy to jest możliwe w ogóle do prawdzienia, to znaczy sekcje rozmowy też dla mnie wynika, że trudno mówić o jedności wśród jordańczyków, bo trudno mówić o jordańczykach jako takich. Mamy zróżnicowane grupy, mamy też te klane południowe, które wchodzą trochę w tę grupę z klanów wschodnich, ale mają jakby też swoją specyfikę, jest bardzo dużo szczegółów, więc nie będziemy to teraz wchodzić. Chodzi mi tylko o to, czy twoim zdaniem to wszystko, co się teraz w Jordanii dzieje, jest próbą ratowania po prostu monarchii w tej formie w jakiej one istnieją teraz. I czy te ruchy, w związku z tym są potencjalnie skuteczne, czy jednak to jest za mało, czy Jordanie jest w takiej sytuacji gospodarczej, że to jest niewystarczające i taki ogromny ślub z takimi wydatkami i tak dalej jest de facto kontr skuteczny. No to jest bardzo ciekawa hipoteza. Jak ja się temu przeglądam to mam wrażenie, że jordańczycy postulują jakieś zmiany polityczne. Wracając do właśnie reform, które miały gdzieś tam demokratyzować

[Transcript] Dział Zagraniczny / Czego obawia się jordańska monarchia (Dział Zagraniczny Podcast#196)

to społeczeństwo, to król
prowadzi przeciwstawne działania jednocześnie.
To znaczy jest jakiś plan
na to, żeby zwiększyć wybieralność
parlamentu i tak dalej, ale
jednocześnie król
wprowadził takie poprawki do konstytucji,
które zwiększyły jeszcze jego władzę.
Powstała jakaś Narodowa Rada Bezpieczeństwa,
który on przewodzi, gdzie
ogromne prerogatywy mają służbę bezpieczeństwa.
Powstało jeszcze jakieś inne ciało,
które go teraz już nie pamiętam,
ale też oczywiście pod władzą króla,
które też będzie mieć ogromny wpływ
na kontrolowanie życia obywateli.
Więc to też jest pytanie, czy te wszystkie reformy
i ta demokratyzacja to też nie jest tylko
taki obrazek ładny,
które mamy sobie obejrzeć,
ale tak naprawdę król
od innej strony w swoją władzę.
No i jednak widać, że
ten poziom represji, ten właśnie
poziom kontrolowania życia obywateli
w Jordanii znacznie się zwiększył
od arabskiej wiosny.
I widać to po rankingach, gdzie ta mordania
spada po czasami 20 miejsc w ciągu
jednego roku, jeżeli chodzi właśnie o wolność
prasy, czy właśnie o poziom represji
i tak dalej.
Więc czy to jest próba ratowania monarchii,
zawsze jak jordańczycy wychodzili
na ulicę i protestowali
i mówili, że chcą zmian politycznych
i chcą zmian gospodarczych, to jednocześnie
nigdy nie nawoływali
do całościowego obalenia systemu.
To znaczy te głosy się
pojawiły, ale to były jakieś pojedyncze
głosy.
A teraz tym bardziej, jakby mając

doświadczenie regionalne, tego co się wydarzyło w Syrii, tego co się wydarzyło w Egipcie, mam wrażenie, że jordańczycy by nie chcieli takiej nagłej destabilizacji, że się tego boją, na przykład właśnie dlatego, że wiedzą jak są podzieleni, to znaczy ok, to może nie jest poziom, nie wiem, libanu, gdzie w ogóle trudno jest mówić o jakimś narodzie spójnym, no powiedzmy, że jordańczycy jakbyśmy chcieli, to byśmy znaleźli jakiś tam trzon, wokół którego oni mogą tą swoją narodowość budować. Natomiast jest tam dużo konfliktów interesów, są różne grupy społeczne, które ewidentnie trochę obecnie też jakby nie unikają tej konfrontacji i gdzieś głośno mówią o tym, że no nie lubimy tych, albo nie lubimy tamtych. No ale jednocześnie, jednak podczas tych protestów rzadko wybrzmiewa jakieś takie nawoływanie do obalenia całego systemu. Jest na pewno nawoływanie do jakby zmian, pewnych regulacji widać też po statystykach, że zmienia się w ogóle to jak społeczeństwo jordańskie widzi idealny jakiś tam system polityczny u siebie. Na przykład w ostatnim sondażu, czyli to był chyba z 2022 roku już, była taka ankieta Arab Barometer, na pewno kojarzysz, to jest taki amerykański, amerykańska organizacja, która co roku prowadzi takie bardzo złożone badania społeczne w kilku państwach arabskich. Jordania jest to roku jednym z nich i bardzo wzrosło, na przykład poparcie, chyba bodajże o 14 punktów procentowych, między 2016 a 2022 poparcie dlatego stwierdzenia, że więcej ludzi religijnych w parlamencie to by było

dobrze dla państwa. Po arabskiej wiosnie było absolutne takie wypychanie tych ruchów islamistycznych, tak dzisiaj w Jordanii widać jest jakiś trochę renesans tutaj. Na pytanie na przykład dotyczące tego, czy Jordani przydałby się przywódca, który będzie utrzymywał stabilność, ale będzie nagiął jednocześnie pewne reguły, ponad 50% społeczeństwa mówi, że tak, że tak by było lepiej. To samo mówią, jeżeli chodzi o rozwiązywanie właśnie problemów gospodarczych, tak, że jeżeli to będzie przywódca, który będzie skutecznie rozwiązywał problemy gospodarcze, no to dla nas to jest ok, że on może nie do końca będzie postępował zgodnie z jakimiś tam demokratycznymi regułami. Na tym mam wrażenie, że nie by końca Jordani, czy chcą obalenia monarchii, czy jakiś wielkich naprawdę takich zmian, które by właśnie groziły kompletną dezintegracją państwa, tak? Nie, jakby obalenia monarchii też raczej bym nie widział, bo te hasła są marginalne, tylko wydawało mi się, że raczej zastąpienia jednej gałęzi, haszy midów, inną gałęzią, czyli właśnie gałęzią Hamzy, to mam wrażenie, że po prostu się częściej przejawia, ale też nie jestem tego w 100% pewien, no bo wiadomo też, że te doniesienia, szczególnie kiedy się na przykład tych protestów są bardzo skupione na chwili, a nie widziałem tych opracowań takich szerszych, bo ich po prostu wydaje mi się, że jeszcze na dzień dzisiejszy nie ma. Nie, nie. Natomiast Hamza na razie się wypisał trochę, tak by na to wyglądało, że jeżeli sam próbował zrzec się swojego tytułu, no to gdzieś można wnioskować, że jednak on może będzie

próbował te swoje sukcesy polityczne
święcić z jakiegoś innego poziomu,
czyli właśnie nie jako członek rodziny
królewskiej, ale ktoś, kto ma z jednej
strony, nie wiem, legitymację, byłego
członka rodziny królewskiej, ale
właśnie też tą renomę
człowieka z lulu, tak, który
odszedł od tego bogactwa
Charzyminów i teraz na przykład
angażuje się jakoś zupełnie inaczej.
Choć oczywiście to, że ludzie by poparli
Hamza jako następcę tronu też jest możliwe
i nie dziwiłabym się, gdyby Abdullah
po prostu razem ze swoją rodziną
próbował rzeczywiście
trochę się zabezpieczyć, czy jakoś
ustabilizować, bo tych krytycznych głosów
już nie tylko przeciwko właśnie temu
WSL Łochusejna, które było właśnie
bardzo drogie, no raz, że takie głosy
się pojawiały, dwa, że gdzieś ten
Abdullah trochę przestał mieć
aż tak pozytywny wizerunek.
Trzy, że właśnie królowa Rania też się
skonfliktowała przecież ze 4 lata temu
z nauczycielami ordańskimi.
No tak, to był w ogóle
absurdalny konflikt, to prawda.
To był absurdalny konflikt, bo jeżeli mogę
tak, tak, opowiadaj, opowiadaj.
Rania stworzyła takie stowarzyszenie,
fundacje tak, która szkoli nauczycieli
jest zarejestrowana jako działalność
pozarządowa, a to oczywiście czerpie
fundusze z państwa głównie.
No i był jakiś bardzo duży grant
z amerykańskiej organizacji USAID.
No i ona miała ten grant dostać, nad co
ten związek nauczycieli ordańskich,
który no ta będe powstał podczas
arabskiej wiosny, trochę się zbuntował
delikatnie mówiąc i no

wyszedł na ulicę z różnych powodów
głównie swoich wypłat, ale to był jeden z postulatów.
Jak w ogóle ona mogła dostać te pieniądze?
To jest fundacja członkini rodziny
królewskiej, a my jesteśmy tutaj
oficjalną organizacją, która reprezentuje
nauczycieli. Dlaczego jakaś
odnoga ministerstwa nie może po prostu
prowadzić tych szkoleń, tylko fundacja
królowej Ranii. Także tutaj pojawił się
bardzo poważny konflikt, ostatecznie USAID
zabrało te pieniądze rzeczywiście od tej
fundacji i została jej jakaś właśnie
odnoga ministerstwa odpowiedzialnego
za edukację, więc powiedzmy, że to się gdzieś tam
w miarę dobrze skończyło, natomiast związek
nauczycieli został rozwiązany
na dwa lata, to się wydarzyło w 2020
roku, do dziś go nie ma.
A już nie mówiąc o tym, ilu
z przywódców w międzyczasie trafiło
dowiedzenia raz, drugi, trzeci i
właśnie jakby zostali gdzieś tam
posądzeni o to, że w mediach społecznościowych
publikują jakieś treści,
których władze jordańskie nie chciałyby
widzieć. Także ja myślę, że rzeczywiście
te wszystkie ruchy mogą jak najbardziej
próbować zabezpieczyć monarchię.
Nie wiem, czy przed Hamzą, czy w ogóle byłaby
taka opcja, żeby przez jakiś nawet
lekatny zamach, tak? Czy generalnie
jakieś takie ruchy, które nie
wychodzą od króla, czy jordańczycy by to
kupili, no bo jednak mimo wszystko
nawet te wszystkie roszady w sukcesjach
zawsze wychodziły od króla.
Nigdy nie było takiego przypadku, żeby
nagle ktoś zewnątrz przyszedł
i tupną nogą wziął, nie teraz zmienimy,
tak? Będzie brat króla rządził.
Nawet właśnie w tym przypadku, kiedy przez chwilę rządził
talal, który był alkoholikiem, który

[Transcript] Dział Zagraniczny / Czego obawia się jordańska monarchia (Dział Zagraniczny Podcast#196)

był nie do końca zrównoważony psychicznie,
wszystko wydarzyło się w taki sposób,
żeby zachować tę ciągłość,
żeby on gdzieś był w tym procesie
no i ostatecznie władzę przejął
jego syn. Więc wydaje mi się, że
może to by było jednak zbyt trudne dla
jordańskiego społeczeństwa, żeby ten proces
wydarzył się zupełnie inną drogą,
niż ta, która ma jakieś tam oparcie
w konstytucji. Będziemy to na pewno obserwować.
Dziękuję ci za dzisiejszą opowiedź.
Przypomnę, że dziś moja gość nie miała być sarnowacka,
czyli analityczka do spraw farapskich
z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowej.
Dziękuję serdecznie. Dziękuję bardzo.
I to już wszystko w tym odcinku
podcastu Dział Zagranicznym.
Na kolejny zapraszam za tydzień, tradycyjnie w czwartych
po południu. Ta audycja
powstaje dzięki wyjątkowej społeczności
słuchaczek i słuchaczy. Jeżeli chcesz,
to również możesz wesprzeć moją działalność
dobrowolną wpadą w serwisie Patronite
pod adresem www.patronite.pl
łamane przez Dział Zagraniczny.
Dzięki takiemu finansowaniu produkują
nie tylko ten podcast. Dział Zagraniczny
to różnorodne informacje o wydarzeniach
w Ameryce Łacińskiej, Afryce, Azji
w Cianie, który publikuje na mojej stronie
internetowej DziałZagraniczny.pl
a także na Instagramie, Facebooku
czy YouTube. W każdym z tych
serwisów znajdziesz mnie wpisując
w wyszukiwarce Dział Zagraniczny.
Do usłyszenia!